Nr. 35. Kraków, 1 września 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24** halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Dnia 17 sierpnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego posiedzenie Komitetu c. k. krak. Towarzystwa rolniczego w obecności Członków: Karola Czecza, Władysława Żeleńskiego, Dra Adama Jordana, Henryka Dolańskiego, Stanisława Fihausera, Michała hr. Rostworowskiego, Jana hr. Tarnowskiego, Prof. Stefana Jentysa, Dra Klemensa Rutowskiego, Zdzisława Włodka, F. Augusta hr. Brezy, Dra Witolda Miliewskiego. Sekretarzował Dr. Józef Raczyński.

Nieobecność usprawiedliwili: Aleksander Dąmbski, Janusz hr. Tyszkiewicz, Dr. Adam Krzyżanowski, Dr. Jan Zduń, Prof. Antoni Górski, Prof. Władysław Lubomęski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia przystąpiono do obrad nad sprawami, któreby należało z inicyatywy Komitetu poruszyć na najbliższej sessyi Sejmu krajowego i uchwalono wnieść do Sejmu następujące petycye:

1) o ponowne wezwanie c. k. Rządu, aby rozszerzył, produkcyę kainitu w Kałuszu i przez wybudowanie komunikacyi kolejowej umożliwił zniżenie nadmiernych kosztów transportu furmankami; a wreszcie zarządził sortowanie produktu według zawartości soli potasowej na nisko i wyższo procentowy, z których jedynie ostatni kwalifikuje się do transportu w dalsze okolice kraju;

2) o spowodowanie takiej zmiany ustawowej w przepisach o opustach podatkowych, żeby szkody zrządzone w gospodarstwach leśnych przez klęski elementarne, jakoteż przez owady, były przynajmniej w tym stopniu uwzględnione, jak szkody w gospodarstwach rolnych;

3) o przyznanie krajowej oraz wyjednanie rządowej subwencyi przeznaczonej na ponowne zakulturowanie młodników zniszczonych przez zeszłoroczne klęski posuchy i mrozów;

4) o wezwanie c. k. Rzadu, aby podniósł dotacyę Zakładu rolniczego doświadczalnego przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przynajmniej o tyle, żeby Zakład ten był na równi udotowany z tymi, które mają najniższe dotacye roczne;

5) o przyznanie Syndykatowi Towarzystw rolniczych w Krakowie stałej, rocznej subwencyi, analogicznej do subwencyi, którą c. k. Rząd przyznać jest skłonny;

6) o zwiększenie dotacyi krajowego Biura melioracyjnego, celem pomnożenia sił w expozyturach tego biura.

Nadto uproszono Hr. Prezesa, aby wraz z Prof. Milewskim interweniowali u Dyrektora biura melioracyjnego w kierunku pomnożenia personalu w expozyturach tegoż biura, a to tak co do liczby inżynierów, jak i dozorców melioracyjnych oraz w kierunku lepszego pomieszczenia biur melioracyjnych.

Uwagi poczynione w toku dyskusyi nad sprawą melioracyi uchwalono przekazać Komisyi wybranej dla wygotowania odpowiedzi na reskrypta Wydziału krajowego co do kredytu oraz innych kwestyi melioracyjnych. Na podstawie opinii przez tę Komisyą wyrazić się mającej Prezydyum Komitetu przedsięweźmie odpowiednie kroki w Wydziale krajowym.

Zamiar wniesienia powyższych postulatów polecono zakomunikować Komitetowi c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie z prośbą o poparcie i wzajemne powiadomienie o postulatach przez c. k. Gal. Towarzystwo gospodarskie wnieść się mających. Zarazem upoważniono Prezydyum do wniesienia analogicznych petycyi, jeżeli petycye Towarzystwa gospodarskiego będą odpowiadały stosunkom i potrzebom rolnictwa zachodniej części kraju.

Na wniosek Sekcyi administracyjnej: przyjęto do wiadomości sprawozdanie kierownika biura rachunkowego p. Adama Wiśniewskiego ze studyów odbytych w maju i czerwcu br. w niemieckich biurach rachunkowych w Berlinie i Lipsku oraz sprawozdanie krajowego inspektora rybactwa p. Dr. Zygmunta Fiszera z kursu rybactwa odbytego w ostatnich dniach czerwca i pierwszych dniach lipca b. r. w Krakowie.

Towarzystwu okręgowemu w Nowym-Sączu przyznano dodatkową subwencyę w kwocie 1000 K. na koszta urządzenia tegorocznej wystawy rolniczej okręgowej w Nowym-Sączu, a zarazem udzielono temuż Towarzystwu 8 medali srebrnych, 8 bronzowych i 12 listów pochwalnych, celem rozdania ich między odznaczonych wystawców jako premie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Delegatem Komitetu na Walne Zebranie gal. Towarzystwa leśnego w Żywcu mianowano p. Stefana Hr. Bobrowskiego z Andrychowa.

Prezesowi Hr. Tarnowskiemu wyrażono gorące podziękowanie za ofiarowaną Komitetowi w darze piękną mapę oryentacyjną działalności c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W myśl wniosku Sekcyi hodowlanej: przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisyi, która dokonała zakupna 93 sztuk bydła we Fryzyi na pokrycie niedoboru w kosztach zakupna i transportu przyznano dodatkowy kredyt we wysokości 2500 K. a to z podwyżki subwencyi, którą w bieżącym roku przyznało c. k. Ministerstwo rolnictwa na popieranie hodowli bydła rogatego; zarazem przyznano dodatkowy kredyt we wysokości 1100 Kor., na koszta inspekcyi z remanentu przewidzianego tegorocznym preliminarzem funduszu „Bydło rogate“.

Celem ułatwienia rolnikom sprowadzenia potrzebnego materyału użytkowego w kierunku mleczności, który według sprawozdania rzeczonej Komisyi można po przystępnych stosunkowo cenach nabyć na holenderskich targach rozpłodowych uchwalono przyjść z pomocą prywatnej przez rolników podjąć się mającej akcyi przez: *a)* podanie zamierzonego przedsięwzięcia do wiadomości rolników, *b)* przyjmowanie zgłoszeń i zaliczek, *c)* wniesienie do c. k. Rządu podania o zezwolenie na transport względnie wyjednanie pozwolenia transportu przez Niemcy, *d)* wysłanie inspektora hodowli, któryby we Fryzyi wraz z p. W. Żeleńskim dokonał zakupna bydła na koszt i ryzyko zamawiających.

Na propozycyę p. Alfonsusa w Wiedniu co do urządzenia w b. r. kursu dojenia postanowiono odpowiedzieć, iż wyznaczony przez niego na 18 września kurs dojenia krów jest dla Komitetu niedogodny, przeto proponowany kurs obecnie odbyć się nie może.

Podwyżkę subwencyi rządowej na popieranie hodowli bydła przyznaną na rok bieżący we wysokości 8500 K. uchwalono zużyć jak następuje:

1) na wzorowe stajnie . . . . . . 2000 K.
2) „ związki mleczarskie . . . . . 600 „
3) „ zakupno buhajów . . . . . . 1350 „
4) „ dodatkowe pokrycie transportu bydła z Fryzyi . . . . 2550 „
5) „ dla Związku hodowców bydła nizinnego . . . . 2000 „

Reskrypt c. k. Namiestnictwa w sprawie przyznania całej subwencyi państwowej na popieranie spółek mleczarskich Biuru Patronatu przy Wydziale krajowym przyjęto do wiadomości i uchwalono:

1) zażądać od Rządu, względnie Wydziału krajowego zwrotu wydatków w b. roku na ten cel zużytych;

2) zażądać od Rządu wydatnych subwencyi na te działy akcyi mleczarskiej, które jako leżące po za popieraniem spółek mleczarskich nadal należą do zakresu działania Komitetu. O podanie punktów wytycznych do wygotować się mającego pisma, uprosić Prezesa gal. Towarzystwa mleczarskiego Prof. Kleckiego.

3) odnieść się do Dra Krzyżanowskiego z prośbą, aby wypracował monografię, przedstawiającą dotychczasową działalność Komitetu na polu mleczarstwa i stan rozwoju mleczarstwa w chwili oddania dalszej akcyi w ręce Wydziału krajowego, celem przedłożenia go Ministerstwu rolnictwa, Wydziałowi krajowemu i publikacyi w odpowiednich czasopismach.

4) pozostałe maszyny mleczarskie zostawić do dyspozycyi Biura Patronatu Wydziału krajowego.

W myśl wniosku Sekcyi rolniczej: przyznano p. Wiktorowi Dołkowskiemu kwotę 300 koron z funduszów wykładów wędrownych, jako subwencyę na wyjazd do Svaloff dla studyów nad uprawą zbóż.

W sprawie tegorocznej wystawy jęczmienia w Wiedniu uchwalono:

1) rozesłać zachęcającą odezwę do wszystkich członków Towarzystwa rolniczego, aby zechcieli przyjąć jak najżywszy udział;

2) odnieść się do Komitetu wystawy jęczmienia w Wiedniu z przedstawieniem, że odnoszenie się wprost do rolników w Galicyi w sprawach wystawy jęczmienia z pominięciem Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, który to Komitet objął tę sprawę uważane jest jako nieuzasadnione i zaznaczyć w odnośnem piśmie, że Komitet nie może ręczyć za liczny udział wystawców galicyjskich gdyż jęczmiona w Galicyi ucierpiały bardzo przez przypalenie w bieżącym roku; wreszcie:

3) oświadczyć, że Komitet przyczyni się do kosztów wystawy w miarę tego, jak liczny będzie udział wystawców ze zachodniej Galicyi.

W sprawie podniesionej subwencyi na doświadczenia w Tatrach uchwalono podać dotychczasowy sposób zużycia, oraz projekt zużycia reszty subwencyi na poparcie produkcyi tych roślin, które w dotychczasowych próbach okazały się najodpowiedniejszemi i prosić o asygnowanie subwencyi.

Z przyznanej nowej subwencyi w kwocie 1000 K na uprawę zboża uchwalono na wniosek prof. Jentysa przeznaczać corocznie 500 K na zebranie funduszu, z którego w r. 1910 będą wypłacone nagrody za wyprodukowane najlepsze uszlachetnione odmiany pszenicy.

Podanie Wydziału Rady Powiatowej w Limanowej w kwestyi udzielenia sortowników do śliw uchwalono poprzeć.

Podanie Senatu akademickiego w sprawie zakupu realności Wentzlów dla pomieszczenia Zakładu rolniczo-doświadczalnego uchwalono poprzeć.

Przyjęto do wiadomości listę nadeszłych dotąd zgłoszeń do doświadczeń jesiennych, oraz upoważniono prof. Jentysa do przyjmowania i załatwiania mogących jeszcze nadejść.

Sprawozdania p. Seweryna Krzemieniewskiego z doświadczeń nad ulepszeniem łąk i pastwisk w Tatrach za r. 1904 przyjęto do wiadomości.

Wreszcie przyjęto wnioski p. prof. Jentysa dotyczące sposobu zarachowania wydatków poczynionych dotąd na opędzenie kosztów doświadczeń rolniczych przedsiębranych z ramienia Komitetu przez instruktorów rolnictwa pod kierunkiem prof. Jentysa.

Na wniosek Sekcyi chowu koni: uchwalono odpowiedzieć c. k. Namiestnictwu, że urządzanie dorocznych wystaw ogierów (Hengstenschau) należy uważać za rzecz wskazaną i dla hodowli krajowej dodatnią. Za miejscowość odpowiednią we wschodniej części kraju należy uważać Tarnopol, w zachodniej Rzeszów. Komitet zajmie się urządzeniem takich wystaw w Rzeszowie, jeżeli otrzyma stosowny zasiłek państwowy na ten cel. Polecono zatem Biuru, wygotować podanie do Rządu o przyznanie rocznego zasiłku państwowego w kwocie 5000 K na pokrycie kosztów urządzania takich wystaw ogierów.

W sprawie terminu do przeprowadzenia klasyfikacyi koni dla celów wojskowych, uchwalono odpowiedzieć Namiestnictwu na jego pismo z dnia 25/7 1905. L. 8817/pr., że Komitet oświadcza się za terminem czerwcowym a nie grudniowym.

Na wniosek Sekcyi chowu drobnego inwentarza: uchwalono udzielić Towarzystwu chowu drobiu w Jarosławiu 1 medal srebrny i 2 bronzowe, jako nagrody c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, rozdać się mające podczas wystawy drobiu w dniach 8, 9 i 10, września b. r. w Jarosławiu.

Rozstrzygając konkurs na chlewnie zarodowe, uchwalono dać chlewnię zarodową większą rasy westfalskiej Zarządowi Dóbr w Mogile, a Yorkshire względnie westfalską Zarządowi Dóbr w Więckowicach.

Rozstrzygając konkurs na stacye tryków uchwalono utworzyć 8 stacyj tryków w powiecie nowotarskim wedle projektu tamtejszego Towarzystwa rolniczego i 2 stacye: w Smarzowej p. Brzostek i w Gumniskach Fox. p. Dębica, w myśl opinii Wydziału Tow. roln. okręgowego dębickiego.

Z kredytu dodatkowego, uchwalonego do rubryki „Tworzenie stacyj tryków“ polecono zakupić jednego tryka dla stacyi w Rzuchowej a drugiego dla stacyi w Bogumiłowicach.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zakupno 2 baranów z Würschwitz do Raby Wyżnej za kwotę 600 Marek i postanowiono zakupić nowe knury do chlewni zarodowej w Szebniach, w Dąbrowicy i w Rzemieniu.

W miejsce Dra Adama Krzyżanowskiego wybrano p. Jana br. Konopkę z Brnia delegatem Komitetu do Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie. Nadto zatwierdzono szereg uchwał sekcyj w sprawach drobniejszych i posiedzenie zamknięto.

Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców

przez

Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

Z naszego pięknego Podola idzie zatem Aghil-Aga do wielkopolskiej ziemi, ażeby miejscowym koniom dodać suchości, szlachetności, urody i typu, które zatraciły skutkiem narzuconego przez Rząd tamtejszym rolnikom kierunku chowu ciężkich, limfatycznych, ordynaryjnych i nieurodziwych koni.

Jak daleko Niemcy poszli w tym kierunku chowu swych koni, najwymowniejszym dowodem jest to, że je w wielkich miastach niemieckich biją obecnie tysiącami w specyalnie na ten cel urządzanych rzeźniach, — a ulubioną potrawą ubogich tamtejszych mieszkańców są dzisiaj tak przez nich zwane „Pferdeeisbeine", t. j. końskie nogi w galerecie, które to paskudztwo niemczaki z apetytem jedzą, bo na nogach obecnych koni tego, wszelkiej etyki pozbawionego plemienia, — tyle jest mięsa i tłuszczu jak na wieprzowych nogach.

Czy dwudziesto-pięcioletni Aghil-Aga sprosta jeszcze zadaniu, tego dzisiaj przewidzieć nie można, ale to już najbliższa przyszłość okaże.

Miejmy jednak nadzieję, że jako koń oryentalny, mimo swego podeszłego wieku, tak się jeszcze w chotowskiej hodowli odkaże, że już więcej w obce nie dostanie się ręce, a doczekawszy się wreszcie u swego obecnego pana kawałka „łaskawego chleba", syt hodowlanej sławy, pójdzie wprost do końskiego raju, skoro go Mahomet do grona nieżyjących klaczy Proroka powoła.

Wtedy właściciel po stracie Aghil-Agi niech przyjedzie do naszego Jezupola, Jabłonowa, Taurowa, Pełkiń, Zarzecza lub Gumnisk — po nowego dla Chotowa i Kuchar reproduktora krwi wschodniej, bo w tych stadach są przecież konie innego gatunku i typu, innej urody i szlachetności, z inną krwią i kością, innych wreszcie rodowych tradycyi i zalet — jak te ordynaryjne i obrzydliwe szkapy niemieckie, które rząd pruski celem krajowej produkcyi „koni na mięso" i w Poznańskiem po stacyach umieszcza.

II.

Fadlallah. — Emir Rzewuski. — Stado króla wirtemberskiego.

Do stada w Babolnie, któremu zawdzięczamy dostanie się starego Aghil-Agi z Arabii do Sławuty, a syna jego ze Sławuty przez Gumniska, Jabłonów i Torskie do Chotowa, sprowadza Rząd austro-węgierski systematycznie do dzisiaj oryginalne oryentalne reproduktory i matki, aby chów tamtejszych koni utrzymać w kierunku jak najczystszej krwi i na wysokości tego zadania, jakie stado to ma do spełnienia w ogólnej hodowli niektórych krajów koronnych.

Między końmi, które dostały się z dalekiego Wschodu wprost do Babolny, widzimy dziewięć ogierów zakupionych w r. 1876 przez Hr. Franciszka Zichy w Konstantynopolu po śmierci Sułtana. Były to ogiery: „Schiarrak", „Radban", „Dervisch", „Rudschan", „Arrak", „Sayd", „Kadir", „Dyeilan" i „Gallad, a te konie przyprowadził młody Arab Fadlallah el Hedad.

Fadlallah pozostał na Węgrzech, przyjął chrzest, otrzymał imię Michał, wstąpił do wojska, nauczył się języka miejscowego i niemieckiego, — dosłużył się prędko rangi pułkownika i został komendantem tego samego stada,



Pułkownik FADLALLAH EL HEDAD
w swoim stroju narodowym podczas wyprawy po konie do Syryi.

do którego przed laty przyprowadził oryentalne konie, co się pod tem samem, jak i on, rodziły niebem.

Zaiste trudno o typowszą jak w Babolnie hodowlę!— oryentalne stado, a jego kierownikiem i przyjacielem — urodzony Arab!

Jak wykopany w kurhanie kawałek zardzewiałej zbroi, odłamek ostrogi lub szabli, przypomni nam towarzysza pancernego znaku; — albo podczas podróży po kraju rodzinnym nazwisko niejednej małej naszej mieściny, lub jakiej skromnej wioski, takiej np. Kochanówki lub Komarna, przywiedzie nam na pamięć skrzydlatych rycerzy, zadających cios śmiertelny wyznawcom Proroka; — lub wreszcie w jakimś podupadłym modrzewiowym dworku portret mężczyzny w kontuszu, mundurze, lub fraku z koronkowymi żabotami, a kobiety w robronie i pudrowanej wysokiej fryzurze — przypomni nam to, co pleśnią już dzisiaj okryte, to, co minęło, co znika i coraz więcej się zaciera z naszej szlacheckiej przeszłości, — tak wymienione nazwiska Aghil-Agi, Sławuty, Jabłonowa i oryentalnych koni — przypominają nam ludzi — stada — lepsze czasy — i te naszego dawniejszego życia pełne uroku obrazy, które przeważnie do niepowrotnie minionej przeszłości należą.

Pisząc o Beduinach, oryentalnych koniach i wyprawach po nie w pustynie Arabii, — musi nam mimo woli ode-

zwać się w pamięci taki n. p. Emir Rzewuski, którego miłość do poetycznego Arabistanu, wyprawy jego na Wschód po konie, koczowniczy żywot w poberezkim Sawraniu, wreszcie tajemnicą okryta śmierć na polach Daszowa zrobiły z niego jakby legendową postać.

Hr. Wacław Rzewuski, syn Seweryna hetmana i Konstancyi z Lubomirskich, uposażony hojnie od natury wdzięcznymi przymiotami duszy i ciała, wyrywany przez ojca i matkę, którzy się wyprzedzali w wynajdywaniu dla syna nowych źródeł wiedzy, był na przemian to pod wrażeniem głębokiego rozumu ojca, — to znowu coś go nęciło do poetycznej i pełnej uroku duszy matczynej. Leżąca na dawnym szlaku tatarskim opodal dziedzicznego Sawrania, upodobana przez młodego Wacława, historyczna wioska Kazawczyn, pełna ruin, pamiątek, wspomnień i rycerskich tradycyi, która kołysała dumą świetnej przeszłości poetyczną duszę młodzieńca, wreszcie zbiegły do Polski przed niełaską Sułtana jakiś iman uczony, który wtajemniczał młodego Wacława w misterye życia oryentalnego, złożyły się na to, że w młodziuchną a wrażliwą duszę przyszłego Emira wionął duch Wschodu i w jego piersi ognistej uwiązł na zawsze. To też zaledwie wąs począł się sypać na dojrzewającej wardze młodzieńca, Wacław rwie się już w podróż na Wschód daleki, do którego ciągnął go dziwny czar jakiś. Tymczasem na razie inaczej się stało, bo w r. 1805 młody Wacław, nie zapominając o Wschodzie, staje na ślubnym kobiercu ze swoją krewną, piękną i pełną uroku Rozalią Lubomirską, której matka Rozalia z Chodkiewiczów, na dworze Burbonów „admirable polonaise“ nazywana, podczas rewolucyi francuskiej śmierć poniosła za gorące do Maryi Antoniny przywiązanie.

W kilka jednak lat po ślubie różność przekonań politycznych, a przedewszystkiem społecznych, — ten niebezpieczny kamień niezgody między dziećmi jednego kraju i osobami jednej rodziny, stanęły młodej parze na poprzek ich życia, które się tak szczęśliwie i świetnie zapowiadało na przyszłość. Młody, marzycielski Wacław z szerokiem, gorącem i wrażliwem sercem, sympatyzując z tymi, którzy walczyli w imię swobód ojczystych i gonili po świecie za ideą wolności, był całkiem odmiennych przekonań społecznych jak jego żona, która przejęta była zasadami daleko posuniętego legitymizmu, co inaczej być też nie mogło, bo wilgotne mury paryskiego więzienia, które pamiętała, znęcanie się nad matką tłuszczy ulicznej, krwią ofiar zbryzganej i niewinna, a okrutna jej śmierć pod gilotyną, na którą pięcioletnia, cudem uratowana, Rozalia patrzała, — musiały u niej pozostawić niczem niezatarte wrażenia i zaszczepić nieprzezwyciężony wstręt nietylko do rewolucyi, ale nawet do wszelkich innych przekonań z nią spokrewnionych.

Piszącego o koniach nie jest zadaniem dalej badać i analizować dokładniej, co więcej mroziło jeszcze serca małżonków, wypada mu tylko zaznaczyć, iż pani Rozalia ze synem Leonem i córką Kalikstą, która później wyszła za księcia Teano, zamieszkała w lubelskim Opolu, — a Wacław w ukochanym dziedzicznym Sawraniu, gdzie uganiając się na stepowych biegunach z nadwornymi kozakami po tamtejszy wertepach i jarach, — jedząc i śpiąc w namiocie, lub pod gołem niebem przy koniu, — prowadząc studja nad językami wschodnimi i pędząc koczownicze życie na poberezkich stepach, — stał się Arabem, nim do Arabii pojechał.

c. d. n.

Z praktyki rolniczej.

Uprawa chmielu

ze szczególnem uwzględnieniem plantacyi w dobrach Kluczkowice Jana Kleniewskiego w gub. Lubelskiej.

podał
Jan Dyląg, dypl. agronom.

Ciąg dalszy.

Maszyna do prasowania chmielu tak wygląda: Na podłodze budynku przymocowane są dwa słupy przechodzące przez pułap aż na górę. Odległość słupów jest taka, by duży wańtuch mógł się swobodnie zmieścić. Słupy są nadzwyczaj silnie osadzone i mają od środka dwie fugi, w których przesuwa się dno na linie spoczywające. Naprzeciw tego dna jest wycięty w suficie otwór wielkości wańtucha. Do pakowania suchego chmielu bierze się wańtuch, przymocowuje na krawędzi otworu zapomocą obręczy żelaznej, którą się nakłada na zewnątrz wańtucha, a ten następnie podwija i opuszcza w rok nadbrzeżny otworu. Po uregulowaniu dna wańtucha, podciąga się dno prasy za pomocą sznurów w ten sposób, by wańtuch lekko się spierał na niem, lina ciągnąca dno przechodzi na górze przez dwa bloki, a stąd na dwa walce na które się owija. Do prasowania służy krążek żelazny, podbity drzewem i przymocowany do długiej i grubej maglownicy, stojącej pionowo nad otworem wańtucha. Maglownica wraz z tłokiem umieszczone są w okrągłej puszcze, przymocowanej silnie do słupów od środka na jaki metr od pułapu na górze. W puszcze mieszczą się tryby poruszane za pomocą dużego koła sterowego, a te przesuwają maglownicę z tłokiem w miarę potrzeby w górę i na dół.

Prosty ten przyrząd do prasowania firmy J. W. Spaeth, Dutzendteich z powodu swej prostoty i doskonałego działania zasługuje ze wszech miar na największe rozpowszechnienie. Po szczelnem ubiciu chmielu zaszywa się go we wańtuchy, wybija numer i firmę, waży i towar jest gotowy do oddania. Na tem skończyłaby się rola gospodarza jako producenta chmielu, pozostaje jednak do omówienia najważniejsza część, to jest strona handlowa, a od tego właśnie zależy opłacalność produkcyi.

W Królestwie Polskiem zbywać można chmiel w trojaki sposób: 1. wprost na pniu handlarzom; 2. na jarmarku w Warszawie; 3. bezpośrednio właścicielom browarów. Handel chmielem zorganizowany jest przez niemieckie firmy z siedzibą w Norymberdze. Akcyonaryusze tych spółek są po większej części i akcyonaryuszami browarów, tak że spółki te mają niejako monopol na ceny chmielu, gdyż trzymają w swej zależności prawie wszystkie znaczniejsze browary. W Niemczech i Czechach monopol ten fatalnie się odbija na producentach i drobnych właścicielach browarów. Często cena towaru nie pokrywa kosztów produkcyi chmielu.

Szajki zagranicznych kupców chmielarskich grasowały długi czas w Królestwie Polskiem i Rosyi, niszcząc rozwijającą się gałęź rolnictwa.

Chmiel z Królestwa sprzedany za lada niską cenę, wracał via Norymberg jako zagraniczny do kraju. A producent piwa, konsument i właściciel chmielnika wzbogacali zagranicę. Ten anormalny stan trwał do roku 1885. W tym bowiem czasie nałożyła Rosya wysokie cło na chmiel zagraniczny, przywożony do Cesarstwa i Królestwa.

Decyzya ta rządu przyczyniła się bardzo wiele do rozwoju chmielarstwa w Królestwie Polskiem, ale wyz sk przy handlu chmielem nieustał. Ceny chmielu w Cesarstw i Królestwie i dziś urabiają się podług Norymbergi, która sztucznie je obniża. Kupcy norymbergscy zakupują znaczną część zielonego chmielu i preparują go w urządzonych tu na miejscu siarkowniach. Resztę zapotrzebowania dopełniają na jarmarku w Warszawie, gdzie zwykle ceny dochodzą kulminacyjnego punktu.

Tu zakupują oni najlepszy towar, i ten wywożą za granicę, gdyż w razie powrotu najłatwiej cło wytrzyma. Handel chmielem nie jest łatwy. Trzeba dobrego znawcy chmielu,

żeby poznał zafałszowanie. Nic łatwiejszego więc, jak zarzucić producentowi, że lichy gatunek towaru dostawił. W razie procesu trudno również producentowi dojść prawdy, w obec tego, że sprawa sądzona jest za granicą w miejscu pobytu odbiorcy. Sprzedaż towaru na pniu jest nie odpowiednią, gdyż zbywa się go nadzwyczaj tanio, z tego względu, że tranzakcyi dokonywuje się wówczas, gdy obydwie strony nie mogą jeszcze z wyglądu roślin ocenić przyszłego plonu.

Sprzedający dostaje zwykle pewną część kwoty przed, a resztę po zbiorze chmielu. Najlepiej na tym interesie wychodzą pośrednicy. Lepszem już jest sprzedawanie chmielu na targu w Warszawie, chociaż tam nie zawsze można liczyć, że się cały towar zbędzie.

P. Kleniewski w Kluczkowicach od paru lat sprzedaje chmiel bezpośrednio właścicielom browarów w Królestwie, Rosyi, a nawet Syberyi. Dwa razy do roku jeździ osobny urzędnik gospodarczy po Cesarstwie, mianowicie z wiosny i jesienią i przeprowadza tranzakcyę. Takie zbywanie towaru jest co prawda kłopotliwe, jednak przy rzetelnej wysyłce i jakości chmielu najrentowniejsze. Odbiorcy chmielu mają roczny kredyt. Dobra Kluczkowice mają dziś miejsca zbytu w całej Rosyi. Dość wspomnieć Petersburg, Kazań, Moskwę, Niżny Nowogród, Corycyn, Astrachan, Rostow, Charków, Pułtawę, Irkuck w Syberyi i Barun przed Bałkajem.

Wspomniałem wyżej o jarmarku na chmiel w Warszawie. Jarmak ten odbywa się od kilkunastu lat rok rocznie w dniach 30 września — 4 października w Magazynach Magistratu miasta Warszawy, po b. Banku Polskim. Przyjmowanie i wydawanie chmielu z magazynu odbywa się na podstawie odnośnej instrukcyi przez urzędników warszawskiego kantoru banku państwa wydanej i opublikowanej).

Ceny chmielu w Królestwie bywają różne. Zależne to od rynków światowych, a szczególniej Norymbergi. W razie ogólnego urodzaju, cena niezmiernie spada, gdyż chmiel należy do tych produktów, że się nie da długo przechowywać bez znacznej straty na wartości. Po roku może cena chmielu spaść i do połowy. Na jarmarku w Warszawie w roku 1901 płacono za chmiel surowy producentom przeciętnie 10 rb. za pud, za spreparowany zaś koło 20 rb.

W roku 1902 dochodził chmiel polski „prima" 15 rb. za pud. Ceny w roku 1903 z powodu nieurodzaju były bardzo wysokie, 28—30—32 rb. za pud w całych partyach bez różnicy gatunku. W roku zeszłym (1904) również w skutek nieurodzaju w pewnych państwach, cena stanęła bardzo wysoko. Płacono całe partye bez podziału na gatunki 30—38 rb. za pud. Z powyższego zestawienia już widać jakiemu wahaniu ulegają ceny chmielu.

Dla lepszej illustracyi przytoczę parę cyfr firmy handlowej Barth w Norymberdze według notowań targowych za najlepszy chmiel bawarski nie cechowany. Od roku 1798 najniższe ceny przypadły na lata 1827 i 1828, mianowicie 15 marek za 50 kg., najwyższe na rok 1876—530 marek. W roku 877 spadła cena do 75 M. Wobec takiej fluktuacyi ceny chmielu narażeni są producenci ciągle na kosztowne niespodzianki.

Przy wysokich cenach daje chmiel takie dochody jak żadna roślina gospodarcza, przy nizkich nie pokrywa nieraz kosztów produkcyi, które są duże, chmiel bowiem wymaga staranności i uprawy ogrodowej. Prowadzenie chmielników tam przedewszystkiem ma racyę, gdzie przy innych sprzyjających warunkach robotnik bardzo tani, albo gdzie obróbką trudni się sam właściciel małorolny wraz z rodziną, a wreszcie, gdzie jest szeroki rynek zbytu.

Zachodzi pytanie, co kosztuje założenie chmielnika i roczna obróbka na jednym morgu. Koszta ogólne tak przy chmielu prowadzonym na tykach, jako też i na wysokich szpalerach.

dok. nast.

Pośrednictwo w sprzedaży owoców.

Wystawa zeszłoroczna dowiodła, że produkcya owoców podniosła się u nas znacznie i że może ona śmiało rywalizować z zagranicą. Słabą i najsłabszą naszą stroną jest nieumiejętność handlowego ujęcia i wyzyskania tej produkcyi. Zetknięcie się i porozumienie producenta z konsumentem lub kupcem nie przez pośredników, którzy radziby wyzyskać obie strony, ale całkiem bezinteresownie, z celem służenia publicznej sprawie, postawiło sobie już od lat kilku jako cel Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie. Urządzane kilkakrotnie targi okazały się niedostateczne, trwając bowiem tylko dni kilka, rzadko którą transakcyę doprowadzić mogły do końca. Stała pomoc usunie ten brak, a zadaniem jej będzie jedynie ułatwić zapoznanie się producenta z konsumentem.

Pomoc w sprzedaży jabłek i gruszek wejdzie w życie z dniem 15 września b. r. i odbywać się będzie w lokalu Towarzystwa Ogrodniczego (Gołębia 18), w godzinach biurowych (od 6—8).

Ponieważ zysk z tego rodzaju akcyi wyciąga tylko hodowca, Towarzystwo zaś, biorąc na siebie trud i koszta, nie może ponosić ryzyka, hodowcy zobowiązać się muszą do wykonania pewnych warunków i podpisać formularz, który je omawia. Punkta tego formularza brzmią jak następuje:

1) Sprzedaż owocu, dostarczonego za pośrednictwem Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie uskuteczniać się będzie na koszt i ryzyko stron, bez żadnych zobowiązań ze strony Towarzystwa, które przeto ponosić nie może ani materyalnych, ani moralnych strat.

2) Owoc dostarczany będzie na zasadzie zgłoszonej uprzednio próbki, ściśle ten sam co do jakości i odmiany, w dobrem opakowaniu (wełna drzewna lub skrawki papieru dla owocu pierwszej jakości, bez śródściółki dla gorszego owocu) i na oznaczony czas.

3) Próbka, składająca się ze średnich okazów, t. j. ani za dobrych, ani zbyt złych, opatrzoną będzie w nazwę odmiany, a w braku takowej w numer, podać trzeba ilość owocu rozporządzalną dla sprzedaży i cenę za 100 klgr., oraz podać czy owoc jesienny (jesień liczy się do końca listopada), czy zimowy.

4) Przy próbkach podany być musi rodzaj opakowania owocu (czy w skrzynki, koszyki lub beczki), sposób wysyłki (koleją czy pocztą), oraz czas dostarczenia.

5) Podane być musi, czy hodowca zestawia sortymenta, to zn., czy n. p. w 50-kilogramowej paczce przesyła owoce, dojrzewające w kilku porach.

6) Wszelkie świadczenia dodatkowe, jak dodatkowe ogłoszenia, korespondencya wykraczająca po za pięć listów, telegramy, ekspertyzy dokonane na żądanie idą na koszt hodowcy.

7) Rachunki załatwia Towarzystwo w końcu sezonu.

8) Próbki uważa się za okazy darmowe, za które hodowca nie żąda wynagrodzenia, nawet gdyby transakcya nie doszła do skutku.

9) Próbki muszą być frankowane.

Ze strony odbiorcy dopełnione być muszą następujące warunki:

1) Po otrzymaniu owocu zawiadomi kartą korespondencyjną Towarzystwo Ogrodnicze o dokonanej transakcyi.

2) Dać zaświadczone podpisem zobowiązanie następujące:

....

Od WP. .... *z* ....

zamówiłem owoc (..............................*), z próbki L.*..........

za cenę ....*Kor. za 100 klgr., w ilości*.................*klgr.,*

które wysłać należy koleją lub pocztą, z terminem płatności lub

za datą..........................

Podpis strony:

....

....

Reklamacye należy zaraz nadsyłać, zaś Tow. Ogrodnicze za wynik reklamacyi ręczyć nie może, gdy zaś okazałaby się widoczna zła wola przy obsługiwaniu stron, a także gdyby nie były dotrzymane tu zawarowane warunki, to Tow. Ogrodnicze ma prawo wykluczyć danego producenta lub nabywcę od tej bezinteresownej pomocy, zawiadamiając o tem stronę pisemnie. *S. G.*

Sprawy bieżące.

W sprawie importu bydła z Fryzyi. Komisya, która w lipcu b. r. była przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wydelegowaną do Fryzyi, celem zakupna doborowego materyału hodowlanego dla obór krajowych, uczyniła podczas swojej podróży spostrzeżenie, że we Fryzyi holenderskiej można po umiarkowanych stosunkowo cenach na tamtejszych targach rozpłodowych nabyć doskonały materyał użytkowy, który wprowadzony do kraju mógłby choć w części zapełnić te szczerby w bydle użytkowem, jakie w krajowych oborach pociągnęła za sobą zeszłoroczna klęska posuchy, zmuszając rolników do pozbycia się znacznej części żywego inwentarza, wskutek braku paszy.

Na podstawie tych informacyi zgłosiło się do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie grono poważnych rolników z oświadczeniem chęci kupna znaczniejszej ilości młodych krów, i z prośbą o ułatwienie im tego przedsięwzięcia.

Czyniąc zadość tym życzeniom, Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego uchwalił pójść na rękę zgłaszającym się rolnikom, zwłaszcza, iż depekoracya spowodowana zeszłorocznym brakiem paszy istotnie przybrała wielkie rozmiary, a skutki jej niezawodnie dałyby się rolnictwu odczuć jeszcze przez szereg lat, jeżeli nie zostaną złagodzone w sposób wyżej przedstawiony. Komitet jednak zaznacza wyraźnie:

1) że rozchodzi się w tym wypadku o sprowadzenie materyału użytkowego w kierunku mleczności, jakkolwiek nie jest rzeczą wykluczoną, że sprowadzone sztuki mogą mieć także w większym lub mniejszym stopniu wartość hodowlaną;

2) że za jakość sprowadzonych sztuk Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Z tem zastrzeżeniem, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego postanowił akcyi prywatnej rolników, zmierzającej do zakupna bydła użytkowego w Hollandyi, udzielić pomocy przez:

1) podanie zamierzonej akcyi do wiadomości kół rolniczych,

2) przyjmowanie odnośnych zgłoszeń i zaliczek;

3) wniesienie do c. k. Władz podania o zezwolenie na import, względnie wyjednanie pozwolenia transportu przez Niemcy;

4) wydelegowanie swego inspektora hodowli p. Sandoza na tegoroczne, jesienne targi rozpłodowe do Fryzyi, gdzie p. Sandoz wraz z p. Władysławem Żeleńskim z Grodkowic, który ofiarował się na własny koszt mu towarzyszyć, dokonaliby zakupna i zorganizowali przewóz na koszt i ryzyko zamawiających.

Według informacyi rzeczowej komisyi koszt nabycia krowy użytkowej w wieku od 2—4 lat wynosi na miejscu we Fryzyi 440—500 K, jałówki 350—400 K, cielęcia około 200 K, koszta transportu zaś 15%—20%.

P. T. rolnicy zatem którzyby w tem zakupnie pragnęli wziąć udział, zechcą najdalej do końca września b. r. do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krak. (ul. Basztowa l. 6.) zgłosić ilość sztuk zakupić się mających i złożyć równocześnie do Kasy Komitetu zaliczkę we wysokości:

a) na każdą sztukę krowy . . . 550 K
b) „ „ „ jałówki . . . 450 „
c) „ „ „ cielęcia . . . 250 „

gdyż przy zakupnie trzeba będzie towar gotówką zapłacić.

Jeżeli liczba zgłoszonych sztuk nie dosięgnie 100, lub c. k. Rząd odmówi podaniu wspomnianemu wyżej pod 3) ekspedycya do Fryzyi nie przyjdzie do skutku i złożone zaliczki zostaną stronom zwrócone.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Akcya pomocnicza dla rolników dotkniętych klęską posuchy została zamkniętą i obecnie wszystkie cztery instytucye, które w tej akcyi pośredniczyły, przygotowują zamknięcia rachunkowe i sprawozdania dla przedłożenia ich c. k. Namiestnictwu za pośrednictwem krajowego komitetu pomocniczego. Prosimy zatem wszystkie Spółki, które nie ponadsyłały jeszcze wymaganych przez Biuro Patronatu dokumentów i sprawozdań, albo nie popłaciły jeszcze należytości, aby to bezzwłocznie uczyniły we własnym interesie i dla umożliwienia Biuru Patronatu najrychlejszego przedłożenia rachunków i sprawozdania z ukończonej akcyi.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Lwów:** 5 fornali dworskich żonatych, po 100 K., 8 korcy ordynaryi, lub 60 K., 12 korcy, ogród, chałupa, opał. **Łańcut:** 2 fornali; 1 pisarz ekonomiczny. — **Mościska:** kilku fornali na ordynaryę; kilku chłopców do koni 18—20-letnich; 1 gumienny, 100—120 K., 12—14 korcy ordyn., 12 korcy kartofli, opał, mieszkanie, 3 l. mleka, korcowe do 30 K. — **Rzeszów:** parobek do koni wyjazdowych 10 K. mies. i wikt. — **Sanok:** 1 pisarz ekonomiczny od 1/X, 268 K. i wikt; 1 parobek do gospodarstwa 80—120 K. rocznie. — **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospod. po 120 K. wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 5 fornali po 80 K. i wikt, albo 72 K., 10 korcy ordyn., pole pod ogród i kartofle, bezpłatne mlewo, Adres: Adam Popara w Podliskach małych, poczta w miejscu; 2—4 dziewki do gospod., 80—90 K. rocznie. Adres: St. Agopsowicz w Błozwi p. Nowe-miasto; 1 podleśniczy starszy (może być w wieku 40—50 lat) bez egzaminu, praktyczny, hodowca zwierzyny, człowiek pracowity, z dobremi świadectwami i rekomendacyami, które należy przesłać i warunki podać. W razie odmowy świadectwa lub ich odpisy zostaną zwrócone. Posada na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Uhrynów koło Sokala. — **Lwów:** 1 ogrodnik kawaler. — **Bochnia:** 1 rządca dóbr z egzaminem; 3 dozorców gospodarczych; 7 pomocników gospodarczych; 1 karbowy-kowal, 80 K. i wikt. — **Myślenice:** 1 stawniczy obeznany z hodowlą karpi, 240 K. ordyn., mieszkanie, 2 l. mleka dziennie, koszta podróży; 1 ogrodnik kawaler, do ogrodnictwa ozdobnego i praktycznego. — **Kołomyja:** 1 furman, 12 K. mies. i wikt. — **Lwów:** 1 furman starszy do nadzoru koni i stajni. — **Mościska:** 1 furman do koni cugowych; 1 chłopak do koni wyjezdnych; 1 chłopak stajenny.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Kołomyja:** 1 pisarz ekonomiczny ze szkołą agronomiczną i 6-mies. kursem weterynaryi. Płaca roczna 288 K. i utrzymanie; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 dozorca do gospodarstwa a zarazem kowal i palacz. — **Bochnia:** 1 rządca; 4 ekonomów; 4 pomocników gospodarczych; 1 leśniczy; 2 leśnych; 5 karbowych-polowych. — **Buczacz:** 1 ekonom-leśniczy. — **Lwów:** 2 ekonomów; 2 pisarzy ekonomicznych; 2 gajowych; 1 podleśniczy. — **Mościska:** 4 ekonomów żonatych; 1 polowy; 1 karbowy; 4 lesniczych. — **Myślenice:** 1 nadzorca lasowy, wysłużony żandarm; 1 pisarz lub nadzorca gospodarczy, lat 47; 1 karbowy. — **Oświęcim:** 1 gospodarz z żoną i ojcem; 2 dozorców do większego gospodarstwa; 1 parobek do koni i robót polnych, żonaty, 2 dzieci. — **Rzeszów:** 1 ekonom; 1 pisarz gospodarczy. — **Buczacz:** 1 ogrodnik. — **Kołomyja:** 1 ogrodnik. — **Lwów:** 3 ogrodników. — **Mościska:** 2 ogrodników żonatych; 1 ogrodnik kawaler. — **Kołomyja:** 3 furmanów. — **Lwów:** 2 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman do koni cugowych. — **Mościska:** 2 furmanów do koni cugowych na ordynaryę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 28 sierpnia 1905.

Silniejsze zaofiarowanie zboża na dzisiejszym targu i wiadomość o niższem notowaniu w Peszcie wpłynęły na ukształtowanie się słabszej tendencyi przy równoczesnem obniżeniu cen. Z powodu bezczynności młynów wodnych ceny otrąb cokolwiek się podniosły.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.30—8.70 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.70 K., żyto od 6.70—7.10 K., jęczmień od 6.50—6.90 K., owies od 5.75—6.40 K., kukurydza od 7.50—9.20 K., kukurydza Cinquantino od 8.85—9.35 K., groch zwykły od 8.25—10.00 K., groch Victoria od 10.50—12.00 K., wyka nowa od 6.75—7.00 K., otręby pszenne od 4.50—4.60 K., otręby żytnie od 5.25—5.35 K., rzepak od 11·50—12.00 K., Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 30/VIII 11.40—12.00 K. **Lwów** 25/VIII 11.00—11.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 30/VIII 12.30—12.80 K. za 100 kg.

	Sierpień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów......	24	16 00—16.20	12.00—12 30	12.50—13.00	13 20—13.60
Tarnów.....	25	16 00—17.00	13.50—14 20	10.50—12.50	11 00—13.50
Podwołoczyska.	30	13.20—15.50	11 20—11 50	11.00—12.00	11.30—11.70
„ ros. bez cła	30	13.10—14.10	12.00—12 50	10.70—11 00	10.00—10 70
Wiedeń	30	17.30—18.20	13 50—13.80	13.80—18 00	14.80—15.40
Peszt	30	16.38—16.40	13.40—13.42	12 90—13.20	12.66—12 80
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	24	14.20—16.80	12 50—14 60	11.80—14.00	11.30—12.80
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 30/VIII 17.00—17.30 K., **Lwów** 25/VIII 00 00—00.00 K. **Peszt** 30/VIII 16.50—16.80 K. **Tarnów** 25/VIII 19.00—22.00 K za 100 kg.

Hreczka. Kraków 29/VIII 00.00—00.00 K. **Tarnów** 25/VIII 19.00—21.00 K. **Lwów** 25/VIII 00.00—00.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 30/VIII 21.00—24.00 K. **Lwów** 25/VIII 15.00—19 00 K. **Tarnów** 25/VIII 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 25/VIII 00.00—00.00 K.

Chmiel. Wiedeń 30/VIII zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny 000—000 K, anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 50 kg. **Lwów** 25/VIII 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 29/VIII 23.00—24.00 K. **Lwów** 25/VIII 21.50—22.00 K. **Wiedeń** 30/VIII 24.30—24.90 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 12/VIII 00.00—00.00 K. **Tarnów** 25/VIII 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 29/VIII 3.50—4.50 K. **Tarnów** 25/VIII 4.00—4.50 K. **Lwów** 25/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 25/VIII 100.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 30/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 30/VIII 00.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 30/VIII styryj. 130.00—140.00 K. średnia jakość 110.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 29/VII 80.00—110 00 K. **Lwów** 25/VIII 100.00—120.00 K. **Wiedeń** 30/VIII 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 30/VIII galicyjskie prima 74.00—82.00 K., secunda 70.00—72.00 K., tertia 00 00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 27 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 24/VIII prima 116.00—122.00 K. tłuste 122.00—126.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 1/IX. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 289 sztuk, jałownika 109, cieląt 127, owiec i kóz 46, nierogacizny 192. Płacono za woły 74—84 K., za krowy po 60—68 K., buhaje 72—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 32—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 142—154 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 30/VIII deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 29/VIII targowe 1.80—2.20 K. za 1 kg. **Hamburg** 30/VIII stołowe I klasy 244.00—256.00 M, II klasy 216.00—230.00 M, III klasy 204 00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 30/VIII dworskie i spółkowe, prima 244.00—252.00 M., secunda 228.00—244.00 M., tertia 212.00—232 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 30/VIII prima 33—34 sztuk, secunda 35—36 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 29/VIII 2.80—3.40 K. **Berlin** 30/VIII 3 50—3.70 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 30/VIII surowy 75% 39.20—39.60 K., rafinowany 90% bez opłaty 130.25—130.75 K.

Lwów 25/VIII 36.00—36.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 29/VIII 5.00—5.60 K., **Tarnów** 25/VIII 4 80—6.00 K. **Wiedeń** 30/VIII 3.60—8.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 29/VIII 6.00—6.80K. **Wiedeń** 30/VIII nowa 4.00—8.80 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 29/VIII 4.00—4.80 K. **Tarnów** 25/VIII 3.00—3.70 K. **Wiedeń** 30/VIII 4.40—6.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.